Rok V. Nr. 35

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) .po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 25/26 marca 1934

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę) Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Apetyt komunistów na Labour Party.

Nowy wypad angielskich „przyjaciół Moskwy".

Sztokholm, 24 marca. **Angielska partja komunistyczna ponownie zwróciła się w sposób oficjalny do Labour Party z prośbą o przyjęcie jej do tego stronnictwa. Uczyniła to w postaci otwartego listu, opublikowanego w dniu 20 marca br., w którym powtórzyła obszernie sprecyzowane życzenie w kwestji wcielenia do tej organizacji, które to propozycje, jak wiadomo, zostały w swoim czasie odrzucone przez naczelny komitet wykonawczy Labour Party.**

Neutralni obserwatorzy w Londynie zwracają na ten szczegół specjalną uwagę, a zwłaszcza na podjęty przez komunistów tym razem wśród korzystniejszych okoliczności i warunków wypad, który zaważy w sposób bardzo ciekawy na szali brytyjskiej polityki wewnętrznej, przewidzianej w tym roku.

Ciekawym i znamiennym dla nowych dyrektyw politycznych z Moskwy szczegółem jest to, że angielscy komuniści w oficjalnym wniosku o przyjęcie starają się osłabić uczyniony im zarzut, jakoby byli zależni od Moskwy.

Chęć wcielenia się w sztab Labour Party usprawiedliwiają oni trzema argumentami. Angielscy komuniści w argumentacji o przyjęcie w skład Labour Party oświadczają za „konieczne i nieuniknione", motywując to

1) **że zjednoczenie wszystkich robotniczych organizacyj brytyjskich jest niezbędne zarówno na okres wojny, jak i na czas pokoju;**

2) **że przez podtrzymanie odrębności partyjnych utrudni się „mobilizację klasy pracującej w walce z reakcją"** i

3) **że znaczna ilość związków zawodowych w łonie Labour Party nie uważa przyjęcia komunistów za czynnik „podniecający i rozsadzający" i dlatego będzie chętnie witała komunistów w swym gronie.**

W tymże dniu, w których komuniści ponowili chęć przyjęcia do Partji Pracy, na łamach organu tejże, mianowicie **„Daily Herald"**, ukazał się w niezwykle ostrej formie sprzeciw, odmawiający przyjęcia komunistów, z którego cytujemy dosłowną treść:

„Partja komunistyczna nie ma tytułu prawnego do wejścia w skład Labour Party, ponieważ w odróżnieniu od tejże nie posiada demokratycznego statutu. W przeciwieństwie do Partji Pracy **jest ona stronnictwem, dyrygowanem przez czynniki zagraniczne,** w tym wypadku przez międzynarodówkę komunistyczną".

Przed wielkanocnym kongresem Labour Party niezawodnie nie zapadnie decyzja co do ostatniego wypadu komunistów, jest jednak rzeczą pewną, iż komuniści należycie wykorzystają ten okres dla celów agitacyjnych.

Anglja powierza Unji sowieckiej szczególne zadanie powojenne.

Nowy „system bezpieczeństwa" dla czasów powojennych.

Sztokholm, 24 marca. **W najnowszym swym artykule wstępnym zajmuje się konserwatywny „Times" w ramach swych dociekań nad problemami powojennemi, widzianemi przez pryzmat angielski, zagadnieniem międzynarodowego bezpieczeństwa i dochodzi do następujących prognostyków, szczególnie charakteryzujących obecną politykę angielską:**

„Rozwój techniki wojskowej, pokonywanie czasu i przestrzeni, rozwój polityki gospodarczej, samowystarczalności, wszystkie te objawy nadały piętno przestarzałej zasady pojęciu o neutralności, które oznacza gwarancję bezpieczeństwa dla małych i słabszych narodów, dążących do uzyskania tej neutralności. **Ani w czasach pokoju, ani też podczas wojny, stan neutralności nie przedstawia pewności dla większości małych narodów europejskich.** Również i polityka równowagi mocarstw jest dziś już przestarzała. Bezpieczeństwa Europy żadną miarą więc osiągnąć nie można w ten sposób, że wprowadzi się **stan przedwojenny.** Trzeba więc stworzyć **nowy system bezpieczeństwa dla czasów powojennych,** którego zadaniem będzie przedewszystkiem stworzenie **atmosfery zaufania.**

Unja Sowiecka przejąć będzie musiała szczególnie ważną rolę.

Postarać się tylko trzeba będzie o to, aby obawy, zakorzenione w historji Unji Sowieckiej utraciły swe podstawy.

W tym celu koniecznie przyznać trzeba Unji Sowieckiej równe prawa w zjednoczeniu narodów i w czasie tworzenia nowego porządku po wojnie, jak również pozwolić jej na wypowiedzenie się co do tych zagadnień, które dotyczą bezpieczeństwa Unji Sowieckiej".

Po tych zdaniach, które niedwuznacznie podkreślają, że **Anglja przyznaje bolszewikom Europę, jako ich szczególną sferę wpływów,** kończy „Times" swe rozważania stwierdzając, że przy każdej przyszłej organizacji świata pod względem bezpieczeństwa, liczyć się trzeba z racjami rozsądku, danych geograficznych, a tem samem z racjami Unji Sowieckiej.

Artykuł „Timesa" wzbudził wielkie zainteresowanie w politycznych kołach stolicy szwedzkiej, a to z tej racji, ponieważ w systemie bezpieczeństwa europejskiego, rozwijanym przez miarodajne czynniki angielskie, nie upatruje się niczego innego, jak wydania narodów europejskich bez wszelkich zastrzeżeń w ręce bolszewizmu.

Londyn odsuwa się ponownie od emigracji.

Sztokholm, 24 marca. **Według doniesień szwedzkich korespondentów, w angielskich kołach rządowych uważa się londyńskie rządy emigracyjne coraz bardziej jako quantite negligeable.**

W związku z tem przytacza się artykuł wstępny „Timesa", który na marginesie rozważań na temat pewnych zasad organizacyjnych w okresie powojennym oświadcza:

„Obecnych rządów emigracyjnych nie będzie się dało prawdopodobnie nigdy użyć jako rządów prowizorycznych, ponieważ są to wytwory przypadku, których w żadnym razie nie można uważać jako ciała reprezentacyjne".

Pozatem, jak konkluduje wymienione pismo z wyraźną aluzją do różnic zdań w łonie polskiej emigracji, **te przypadkowe rządy mogłyby zbyt łatwo poczuć pokusę do ponownego zakłócenia powszechnego europejskiego bezpieczeństwa, co w żadnym wypadku nie byłoby na rękę interesom angielsko-amerykańskim.**

W związku z tem zwraca się ponownie uwagę na zapowiedziany w najbliższym czasie

wyjazd Benesza do Waszyngtonu, który łączy się ze swej strony z różnicami zdań pomiędzy Związkiem Sowietów i emigracją polską.

Benesz miał w swoim czasie — według otrzymanych tu informacyj — gorliwie pracować nad stworzeniem ściślejszych stosunków pomiędzy Czechami, Związkiem sowieckim i Polakami. **Kiedy jednak Związek Sowietów w niedwuznaczny sposób zignorował wszystkie polskie żądania, Benesz zerwał swoje rokowania z Polakami, aby nie zepsuć sobie stosunków z Moskwą.**

Posiedzenie technicznej komisji mieszanej

Mocarstw Paktu Trzech.

Tokio, 24 marca. **W dniu 22 marca, w gmachu japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio odbyło się posiedzenie mieszanej komisji technicznej mocarstw — sygnatarjuszy Paktu Trzech. Na posiedzieniu tem obecny był minister spraw zagranicznych Masayuki Tani, który przewodniczył zebraniu.**

W posiedzieniu wzięli udział członkowie głównej komisji, a wśród nich minister spraw zagranicznych Tani, ambasador Rzeszy H. G. Stahmer, oraz włoski amabasador Mario Indelli. Ponadto obecni byli kompetentni urzędnicy japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz członkowie wojskowej komisji, oficerowie cesarskiej armiji i floty, oraz attache wojskowi, marynarki i lotnictwa Niemiec i Włoch.

W toku zebrania omówiono szereg ważnych zagadnień, dotyczących współpracy państw w akcji ze wspólnym nieprzyjacielem, przyczem osiągnięto całkowite uzgodnienie poglądów.

Zakaz wyjazdu Polaków ze Związku Sowietów.

Ankara, 24 marca. **Attache prasowy przy ambasadzie brytyjskiej w Ankarze motywuje zakaz wyjazdu, wydany przez Związek Sowietów w odniesieniu do wszystkich Polaków, przebywających na terytorjum państwa sowieckiego, nieufnością czynników sowieckich w stosunku do angielskieog dowództwa wojennego.**

Strona sowiecka obawia się bowiem, jak przypuszcza brytyjski attache prasowy, że Anglicy mogliby w jakikolwiek sposób wciągnąć do służby wojskowej Polaków, wyjeżdżających ze Związku Sowietów, dla celów nie harmonizujących z interesami sowieckiemi.

„Chicago Tribune" przeciw polityce sowieckiej Stanów Zjedn.

Sztokholm, 24 marca. **„Chicago Tribune" występuje z niespodziewanie ostrym atakiem przeciwko polityce wobec Sowietów, przyczem pisze m. in.:**

„Związek Sowietów posiada konstytucję, wartającą akuratnie tyle, co strzęp papieru. **Związek ten szykuje się do zniszczenia niezawisłości narodowej państw bałtyckich i Finlandji. Stare drapieżne cele rosyjskie odżyły znowu w całej pełni.** Cele te odgrywały już w swoim czasie decydującą rolę w okresie rozpętania pierwszej wojny światowej.

Nie ulega wątpliwości, że obecna polityka Moskwy będzie stale stanowiła zarzewie wojenne. Polityka, o której twierdzi się, że jest konieczną dla Ameryki, celem trzymania przy sobie aljantów, doprowadzi do utrzymania również Stanów Zjednoczonych **nieustannie na skraju wojny".**

„Chrzest Doenitza".

Berlin, 24 marca. **„Zwycięstwo niemieckich łodzi podwodnych, odniesione w północnej części Atlantyku, jest ceremonją chrzestną nowej karjery wielkiego admirała Doenitza" — oświadcza dziennik „Nippon Times" w związku z ostatniemi sukcesami niemieckich łodzi podwodnych.**

Na większą jednakowoż uwagę zasługuje, jak dodaje dziennik, ogólny wynik wszystkich miesięcy. Pod koniec pismo podkreśla, iż **aljanci również w przyszłości borykać się będą z trudnościami,** zwłaszcza, jeżeli chodzi o załogi zatopionych jednostek, które trzeba zastąpić nowemi siłami. „Chrzest Doenitza" uważać można jedynie jako dobry prognostyk ostatecznego zwycięstwa osi.

100 osób zginęło na pokładzie storpedowanego parowca brazylijskiego.

Madryt, 24 marca. **Agencja „EFE" dowiaduje się z Rio de Janeiro, że w związku ze storpedowaniem brazylijskiego parowca „Alfonso Penna", który w dniu 2 marca bież. roku zatonął w pobliżu północnego wybrzeża Brazylji, zginęło około 100 osób.**

Parowiec ten, pojemności 3.540 ton, przewoził na swym pokładzie różnego rodzaju maszyny.

Nowy naczelny dowódca angielskiej floty macierzystej.

Sztokholm, 24 marca. **Jak komunikuje agencja Reutera, w miejsce admirała Tevey, który objął inne naczelne stanowisko, naczelnym dowódcą floty macierzystej został mianowany wiceadmirał sir Bruce A. Fraser.**

Fraser, dawny zastępca naczelnego dowódcy floty macierzystej oraz dowódca drugiej eskadry bojowej, został podniesiony do stopnia admirała.

Wybory do duńskiego Folketingu

Kopenhaga, 24 marca. **We wtorek rano rozpoczęły się na terenie Danji wybory uzupełniające do Folketingu (parlamentu) oraz do Landtingu (senatu), których czteroletnia kadencja upłynęła w roku bieżącym.**

Landting (senat) i Folketing (Izba deputowanych) tworzą duńskie zebranie narodowe, które sprawuje władzę ustawodawczą, przyczem Landting składa się z 76 członków, wybieranych na przeciąg ośmiu lat, zaś Folketing liczy 149 posłów.

Guyana francuska pod rządami Girauda.

Zurych, 24 marca. **Kolonja francuska Guyana dostała się — jak już podawano — do rąk zwolenników Girauda, względnie przeszła pod władzę amerykańską.**

Obecnie Giraud mianował dla tego obszaru nowego gubernatora w osobie Maurice Bertaut, który dotąd był szefem administracji kolonialnej w Kamerunie francuskim.

Premjer burmański przyjęty przez cesarza Japonji.

Tokio, 24 marca. **Premjer burmański dr Ba Maw został we wtorek przyjęty na audjencji przez cesarza.**

Popołudniu złożył on wizyty japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych, obu ministrom sił zbrojnych, oraz ministrowi Wiejkiej Azji Wschodniej.

Wizyta prez. Wangczingweja w Kantonie.

Tokio, 24 marca. **Jak donosi agencja „Domei", prezydent Wangczingwej przybył w poniedziałek do Kantonu. aby zapoznać się z tamtejszą sytuacją, wynikłą po przystąpieniu Chin narodowych do wojny.**

Japońskie materjały wojenne dla Chin.

Tokio, 24 marca. **Z okazji pierwszej wizyty Wanczingweja w Kantonie japońska armja ekspedycyjna ponownie dostarczyła znacznej ilości broni i materjału wojennego rządowi chińskiemu celem zasilenia chińskich oddziałów wojskowych.**

Walka orjentacji w Afryce północnej.

Trzecia Republika na zawsze pogrzebana. — Wzrost tendencyj monarchistycznych.

Kraków, 24 marca. **Niezwykle ciekawe i objaśniające sytuację zdania o położeniu w północnej Afryce znajdujemy w dwóch dłuższych artykułach londyńskiego „Timesa". Autorem tych artykułów, które wywołały wszędzie silne echa, jest specjalny korespondent „Timesa".**

Dziennikarz ten zajmuje się temi zagadnieniami w sposób niezwykle otwarty i nie obawia się przedstawienia tego, co widział we właściwem świetle. Oczywiście, że w niektórych punktach musi się liczyć z opinją francuską, aby tamtejszych polityków francuskich zbytnio nie zrazić.

Pierwszy z artykułów omawia sytuację gospodarczą i stwierdza, że zjawiska kryzysowe w Afryce Północnej wzmagają się wskutek braku możliwości eksportowych.

Ciekawszym i bardziej rewelacyjnym jest drugi artykuł, w którym zajmuje się korespondent sytuacją polityczną w Afryce północnej, przyczem poruszone są również sprawy wojskowe, jakkolwiek bardzo ostrożnie. Ciekawym jest szczegół, podany przez korespondenta „Timesa", że wielu Francuzów poza sferami wojskowemi, nastrojonych jest obecnie wyraźnie antyliberalnie i antybolszewicko. To też na tem podłożu ideowem powstają tendencje, których nie można nazwać przyjaznemi dla demokracji. Również wobec żydów, zamieszkujących północną Afrykę, daje się odczuć to nastawienie.

W związku z epizodem z Darlanem oświadcza angielski dziennikarz dosłownie:

„Wasz korespondent był swego czasu w Algierze i jest zdania, że nie mogliśmy z żadnym innym politykiem wejść w pertraktacje, jak tylko z admirałem Darlanem, gdyż nikt poza nim nie posiadałby tego moralnego autorytetu, aby spowodować złożenie broni przez francuską armję w północnej Afryce. **Generał Giraud nie byłby w stanie uczynić tego.** Przez współdziałanie podczas naszego lądowania zdobył sobie on ostrą nieprzyjaźń wielu Francuzów, tak żołnierzy, jak ludności cywilnej, którzy mniemali, że zdradził ich, swój kraj i swój honor wojskowy".

O nastroju ludności w Afryce północnej pisze specjalny korespondent „Timesa", co następuje:

„Północna Afryka przedstawia obecnie obraz kolonji, gdzie inscenizuje się przed pełną napięcia i krytycyzmu publicznością całego świata przyszłość Francji, podczas gdy większość ludności przygląda się tej debacie bezczynnie. Przypomina to sytuację, jakaby powstała, gdyby przyszłość Anglji i całego Imperjum rozważana była w jakiejś odległej kolonji, o której decydowałaby grupa byłych generałów i ambasadorów, maklerów i handlowców. **Najważniejszem życzeniem ludności jest, aby pozostawiono ją samą i aby nie mieszano się w jej stosunki z arabskimi robotnikami.** Z tego też powodu odczuwają oni wstręt do komunizmu bardziej, jak do czegokolwiek innego. Przeciętny Francuz w północnej Afryce przysłuchiwał się bez zainteresowania różnym Degaullistom, którzy zamierzali pozbawić go dotychczasowego tempa życia. Przeciętny Francuz tamtejszy jest umysłowo leniwy, politycznie prostoduszny, odznacza się przywiązaniem do konserwatyzmu i posiada często romantyczne przywiązanie do monarchji.

Gdy aljanci wylądowali w północnej Afryce i wkroczyli do Tunisu, został tutaj niejeden Francuz, zwłaszcza ten i ów młody człowiek, wyrwany naraz ze swojej karygodnej bezczynności, ale wielu pozostawało i pozostało jeszcze w tym nastroju desinteresement, wrogo nastrojeni wobec swoich rodaków, którzy udzielili nam pomocy. Mają oni tylko jedno zmartwienie: aby pozostawiono ich samych zabezpieczonych w ich interesach. Pesymizm, który wtedy przemawiał, jest obecnie potępiany przez prasę i zdaje się, że obecnie zanika".

Co do metody rządzenia konsorcjum zgromadzonego dookoła Giraud'a, to korespondent „Timesa" jest zdania, że kieruje się ona trzema tendencjami: Po pierwsze: generał Giraud i jego podsekretarz stanu generał Bergeret są żołnierzami i **nie chcą mieć nic do czynienia z polityką, a leży im głównie na sercu, aby przyszłość Francji nie została spaczona.** Drugi moment: w armji, a zwłaszcza wśród wyższych oficerów, odrzuca się z goryczą Trzecią Republikę, uważając ją za odpowiedzialną za klęskę i upadek Francji.

„Ta szkoła polityczna chce we Francji widzieć po wojnie **zupełnie odmienny system rządowy.** Są oni wszyscy mniej lub więcej usposobieni autorytatywnie. **Monarchizm ma tutaj ważnych wyznawców**, jakkolwiek sam Giraud nie zdecydował się jeszcze zupełnie przeciw możliwości powrotu Trzeciej Republiki.

Trzeci moment stanowią wkońcu **oportuniści.**

Z czterech głównych szefów uważa londyński dziennikarz Peyroutona, który powoli zdobył sobie kierownictwo zarządu i kierownictwo spraw politycznych, za bezwzględnie najzdolniejszego, a który poza tem wykorzystuje fakt, że osobiście, w przeciwieństwie do innych, z generałem Giraudem na czele, **nie miał nic wspólnego z lądowaniem anglosaskiem, ani pośrednio ani bezpośrednio.**

Korespondent londyński poświęca stosunkowo niewiele miejsca hrabiemu Paryża. **Pretendent do korony francuskiej żyje obecnie w hiszpańskiem Marokko gdzie otoczony swoimi wiernymi współpracownikami, utrzymuje kwaterę ruchu monarchistycznego.** Uważa się on za prawowitego następcę królów francuskich i wierzy mocno, że jego godzina jeszcze przyjdzie. Unika on brania udziału w codziennych sporach politycznych, lecz stara się występować tam, gdzie Francuzi robili złe doświadczenia z Degaullistami, Anglikami albo też Amerykanami.

8-tygodniowy atak w wielkim stylu koło Orła rozbił się o zdecydowany opór wojsk niemieckich.

Berlin, 24 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 23 marca:**

Własny atak na zachód od Kurska zyskuje dalej na przestrzeni, mimo trudnych warunków terenowych i zaciętego oporu bolszewików. Na południe od jeziora Ładogi ponowne ataki nieprzyjacielskie załamały się w zaciętych walkach. Ze wszystkich pozostałych odcinków silnie zwartego frontu wschodniego zaraportowano tylko działania bojowe o znaczeniu lokalnem.

Rozpoczęty w styczniu, zakrojony w wielkim stylu atak nieprzyjacielski, prowadzony z północy i południa, w celu odizolowania rejonu wokół Orła, załamał się o zdecydowany opór wojsk niemieckich.

W toku ośmiotygodniowych ciężkich walk zimowej bitwy wokół Orła stracili bolszewicy 10.594 jeńców, zaś krwawe ich straty wyniosły ponad 150.000 ludzi. Zdobyto albo zniszczono 1.061 czołgów, 485 dział i niezliczoną ilość wszelkiego rodzaju innej broni.

Na terenie południowej i środkowej Tunetanji toczą się dalej gwałtowne walki. Kontrataki wojsk niemieckich wyparły nieprzyjaciela na kilku punktach. Na innych odcinkach frontu formacje niemiecko-włoskie, wspierane przez lotnictwo, toczą ciężkie walki obronne. Nad rejonem śródziemnomorskim zestrzelono 15 samolotów nieprzyjacielskich. Trzy własne samoloty zaginęły.

Bombowce nieprzyjacielskie zaatakowały wczoraj ze znacznej wysokości rejon wybrzeża Niemiec północnych. Ludność, przedewszystkiem w Wilhelmahaven, poniosła straty. Myśliwce i artylerja przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły pięć bombowców nieprzyjacielskich.

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały nocy ubiegłej ośrodek budowy okrętów i port zaopatrzeniowy Hartlepool, na wschodniem wybrzeżu Anglji.

Zatopiono 15 okrętów o pojemności 73.000 brt.

Atak bolszewików na południe od jeziora Ładogi krwawo odparty.

Berlin, 24 marca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 24 marca:**

Bitwa obronna na południe od jeziora Ładogi toczy się dalej z niezmienioną gwałtownością. Atak bolszewików, wspierany przez liczne samoloty bojowe i silny ogień artylerji, w zaciętych walkach został wręcz odparty.

Z całego pozostałego frontu wschodniego donoszą jedynie o miejscowej działalności bojowej. Różne miejscowe, przeprowadzone przedsięwzięcia ofensywne dla poprawienia linji frontu i oczyszczenia nowozdobytych terenów mają przebieg planowy.

Pomyślne ataki lotnicze były skierowane przeciwko kolumnom posiłkowym i komunikacji kolejowej wroga.

W południowej i środkowej Tunetanji także i w dniu wczorajszym toczyły się zacięte walki. Na oporze niemieckich i włoskich dywizyj rozbiły się liczne próby przełamania. Energicznie przeprowadzone kontrataki zostały uwieńczone rezultatem. Zestrzelono 44 wozy pancerne, przyprowadzono jeńców i zdobycz.

Niemieckie samoloty bojowe zatopiły w nocy na 23 marca w rejonie morskim przed Algierem okręt handlowy o pojemności 8.000 brt. i uszkodziły w porcie Oran drugi wielki okręt trafieniem torpedą powietrzną.

W czasie dziennych i nocnych nalotów poszczególnych nieprzyjacielskich samolotów na teren Rzeszy oraz nad zachodnio-francuskim rejonem nadbrzeżnym, zestrzelono siedem nieprzyjacielskich bombowców.

Szybkie samoloty niemieckie bojowe atakowały w dniu wczorajszym ważne pod względem wojennym cele na południowem wybrzeżu Wielkiej Brytanji.

Ścigacze łodzi podwodnych zniszczyły przed wybrzeżem Norwegji nieprzyjacielską łódź podwodną.

Jak już zapodano drogą komunikatu nadzwyczajnego, niemieckie łodzie podwodne zadały nowe ciężkie straty nieprzyjacielskiemu dowozowi dla frontu afrykańskiego. Zatopiły one z konwoju amerykańskiego, przeznaczonego dla Gibraltaru i z konwoju na morzu Śródziemnem w ostatnich dniach piętnaście okrętów o pojemności 73.000 brt. Dwa dalsze okręty zostały storpedowane.

Nowy dowód ścisłej współpracy Mocarstw Paktu Trzech.

Tokio, 24 marca. **Tutejsze koła polityczne demonstrują ze szczególnem zadowoleniem swą radość z powodu ponownego dowodu ścisłej współpracy pomiędzy mocarstwami Paktu Trzech, jaka wyraziła się ponownie w poniedziałek w przebiegu posiedzenia wspólnej komisji technicznej w Tokio.**

Również i ta konferencja, jak podkreślają tu — była nacechowana tym samym duchem serdecznej przyjaźni i koleżeństwa broni, jaki charakteryzował posiedzenia tej samej komisji, odbyte od chwili zawarcia paktu w Berlinie i Rzymie.

W jaskrawem przeciwieństwie do tej zupełnej harmonji mocarstw osi nietylko w odniesieniu do ich celów wojennych, ale także praktycznego ich zrealizowania — stoją różnice poglądów i walki interesów w obozie przeciwnika osi.

Sukcesy wojskowe mocarstw osi z jednej oraz ich ścisła i jednomyślna współpraca z drugiej strony stanowią najlepszą gwarancję ostatecznego zwycięstwa oraz zrealizowania ideału stworzenia nowego porządku światowego, opartego na sprawiedliwości.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 24 marca. Włoski komunikat wojenny z wtorku 23 marca brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Podczas dnia wczorajszego na tunetańskich odcinkach bojowych doszło do zaciętych walk przedewszystkiem na środkowym i południowym froncie.

Lotnictwo osi wyśledziło i zaatakowało koncentracje czołgów nieprzyjacielskich.

Myśliwce niemieckie zniszczyły 12 samolotów nieprzyjacielskich. Trzy dalsze, trafione przez artylerję przeciwlotniczą, spadły w płomieniach.

Trzy z pośród naszych samolotow nie powróciły do swych baz.

W nocy na 22 marca nieprzyjacielskie bombowce zrzuciły bomby na Neapol i okolicę, nie powodując ofiar.

Wczoraj popołudniu około 20 czteromotorowych bombowców amerykańskich podjęło atak powietrzny na Palermo. Liczne budynki w mieście zostały zburzone albo uszkodzone. Liczba stwierdzonych dotychczas ofiar wśród ludności cywilnej wynosi 38 zabitych i 184 rannych. Zachowanie się ludności było wzorowe.

Pięć 4-motorowych samolotów nieprzyjacielskich spadło do morza, trafionych przez artylerję przeciwlotniczą oraz przez myśliwce niemieckie i włoskie.

*

Rzym, 24 marca. Włoski komunikat wojenny ze środy posiada następujące brzmienie:

Naczelne Dowództwo Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

W Tunetanji w dalszym ciągu toczą się silne walki na środkowym i południowym odcinku.

W przebiegu rozpoczętego kontrataku przez siły bojowe osi, zniszczono 40 nieprzyjacielskich czołgów i wzięto do niewoli 70 jeńców.

Nasi myśliwcy zestrzelili dwa Spitfires. Osiem dalszych nieprzyjacielskich samolotów zestrzelili niemieccy myśliwcy.

Porty w Bone i Philippeville były bombardowane przez nasze samoloty. Jeden nieprzyjacielski myśliwiec został zniszczony.

Zespół trzydziestu amerykańskich bombowców zrzucił liczne bomby kruszące i zapalające na Messynę. Dotychczas ustalono dziesięciu zabitych i 32 rannych wśród ludności cywilnej. Powstały ciężkie szkody w budynkach publicznych i domach prywatnych.

Przy ostrzeliwaniu ogniem karabinów maszynowych pociągów kolejowych i miejscowości na Sycylji, spowodowano dwu zabitych i trzech rannych wśród ludności cywilnej.

Jeden nieprzyjacielski samolot spadł w Manza obok Gela (Caltanissetta).

Po „słonecznym poranku".

Genewa, 24 marca. **Znany angielski publicysta wojskowy, Lidell Hart, pisze na łamach „Daily Mail" na temat sytuacji wojskowej na wschodnim froncie m. in:**

„Nie można pominąć stwierdzenia, iż sytuacja **wojskowa na wschodnim froncie doznała zasadniczej zmiany. Optymizm, ujawniany jeszcze przed kilku tygodniami przez prasę angielską, ustąpił miejsca głębokiemu rozczarowaniu. Po słonecznym ranku nastąpiło burzliwe południe.** Horyzont sukcesów wojskowych aljantów ponownie zaciągnął się chmurami".

Poważne sukcesy Japończyków na terenie prowincyj Hupeh i północnej części Kiangsu.

Tokio, 24 marca. **Jak informuje cesarska kwatera główna, walki Japończyków z wojskami Czungkingu na terenie prowincji Hupeh oraz w północnej części prowincji Kiangsu należy od połowy marca br. uważać niemal za ukończone.**

Do szeregów japońskich przeszło 26.500 żołnierzy armji czungkińskiej, 10.500 poległo, zaś 25.300 dostało się do niewoli.

W toku tych walk **zdobyto: 186 dział** wszelkich kalibrów, **503 karabiny maszynowe, 12.690 karabinów, 401.000 amunicji karabinowej, oraz 827 koni.** Straty japońskie wynoszą 192 poległych.

9 osób zginęło wskutek zawalenia się murów więziennych

Genewa, 24 marca. **Według informacji, zaczerpniętej z dziennika „Irish Independent" w mieście Waterford na terenie południowego Iranu, wydarzyła się straszna katastrofa.**

Oto wskutek zawalenia się murów, okalających więzienie, stojące na pewnem wzniesieniu, szczątki kamieni i cegieł runęły na niżej położone domy, przyczem **9 osób poniosło śmierć, a 17 odniosło obrażenia.** Katastrofa wydarzyła się w ciągu nocy, skutkiem czego dotknięte nieszczęściem osoby zostały zaskoczone w czasie snu.

W kilku wierszach.

Naród włoski obchodził w ub. wtorek 24-letnią rocznicę założenia przez Mussoliniego faszystowskich organizacyj bojowych.

*

Jak donoszą z Manilli, otwarto tam komunikację na trzech nowych linjach kolejowych. Temsamem sieć kolejowa na wyspie Luzon została niemal całkowicie naprawiona i oddana do użytku publicznego.

*

Włoskie lotnictwo obchodzi dwudziestą rocznicę istnienia.

Złota Pagoda w stolicy Rangun.

Rangun, stolica Burmy, licząca 700.000 mieszkańców, a położona nad rzeką Rangun, wschodniej odnodze przy ujściu rzeki Irawadi, oddalona 34 kilometry od morza, jest jako ważny port rzeczny i morski nietylko znaczną metropolją handlową. **Miasto to jest przecież świętością dla wszystkich wyznawców religji buddyjskiej. Tutaj znajduje się bowiem słynna na cały świat pagoda Schwe-Dagon, największa świętość indochińskich krajów.** Ta, na daleką odległość widoczna „oznaka" Rangunu, wznosi się na **górze Pegu-Joma,** do której prowadzą dwie terasy. Budowla ta składa się z cegieł, **które są w rozrzutny sposób wyzłacane, skąd pochodzi nazwa Złotej Pagody.** Wznosi się ona na **ośmiokątnym obszarze szerokości 413 metrów, aż do wysokości 98 metrów.** Na szczycie tej pagody, która w całych Indjach zachodnich uchodzi jako **najpiękniejsza i jako wzór wszystkich pagód,** mieści się jako ochrona **pozłacana siatka żelazna w kształcie stożka, tak zwane „Ti".** Siatka ta **została w roku 1871 odnowiona przez ówczesnego króla Górnej Burmy kosztem 1,2 miljonów.** Zewsząd obwieszono ją także dzwoneczkami. Na brzegu płaskowzgórza, **na którem** stoi owa pagoda, wznoszą się liczne świątynie, kryjące w sobie wizerunki Buddy **w pozie siedzącej.** Pomiędzy temi świątyniami a wielką pagodą mieszczą się dzwony oraz święte słupy. Na tych ostatnich umieszczona jest figura „Karawaik", tj. **ptaka, poświęconego bożkowi Wisznu.** Po wschodniej stronie pagody stoi ogromny dzwon, którego waga wynosi niemniej niż **25.000 kilogramów.**

Złota Pagoda jest **bardzo stara. Historycznie** nie można wypośrodkować, kiedy została ona zbudowaną. Legenda **mówi o roku 588 przed Nar. Chr.** jako czasie wykończenia tego gigantycznego gmachu. Według tej wersji, powstała świątynia ta jeszcze przed narodzeniem Buddy **jako miejsce kultu, poświęcone indyjskiemu bożkowi Wisznu.** W każdym razie zaraz po rozszerzeniu się buddyzmu pagoda ta stała się największą świętością wyznawców Buddy. Wierzą oni bowiem, że świętość ta mieści **w sobie 8 włosów z głowy tego wielkiego twórcy religji, które przechowują się jako kosztowne relikwje i otacza się największą czcią.** Od kilku stuleci jest pagoda Szwe Dagon celem niezliczonych pielgrzymów. Kto zna głęboką religijność tych indochińskich krajów, rozumie, jakiem ogromnem oburzeniem przejęci są buddyści z powodu zniszczenia ich największej świętości.

Nowe lasy w Chinach.

(St.) Wskutek systematycznego wycinania w ciągu setek lat lasów górskich w Chinach, kraj jest obecnie ubogi w drzewo. Od pewnego czasu z inicjatywy chińskiego rządu narodowego w każdą rocznicę śmierci „Ojca Chin" dr Sunjatsena, studenci i dzieci szkolne sadzą drzewa. W ciągu obecnego roku zasadzono 4.300 młodych drzew na wzgórzach w obrębie Nankinu, oraz około 400.000 drzew na wzgórzu koło mauzoleum Sunjatsena. W akcji sadzenia drzew brali **udział także wysocy urzędnicy.**

Kącik szachowy.

Nr. 12 (21)

(Dr. K.) Kraków, 24 marca.

Gra hiszpańska w modzie.



Herb „Zabawa"

Żadne z innych otwarć nie nabrało tak ogólnego charakteru, jak hiszpańskie. Nic więc dziwnego, że mistrz świata Aljechin nosi się z zamiarem opracowania podręcznika, któryby specjalnie traktował o grze hiszpańskiej. Sławny szachista hiszpański Ruy Lopez de Segura wydał w 1561 r. dzieło, w którem zajmuje się grą hiszpańską. Stąd też pochodzi jej nazwa (Lopeza).

W turnieju, jaki rozegrano pod koniec ubiegłego roku o mistrzostwo Gen. Gubernatorstwa, na 55 partyj, 34 zostało otwartych przez e2—e4, a jedynie 21 partyj ruchem d2—d4 lub innym. Ponadto niezmiernie ciekawym jest fakt, że 15 razy grano partję hiszpańską, a więc o wiele częściej, aniżeli dotychczas na e2—e4 odpowiadano e7—e5. Napoły zamknięte odpowiedzi (francuskie, sycylijskie i t. p.) miały miejsce jedynie w 16 wypadkach. W partjach hiszpańskich prawie bez wyjątku wybierano warjant gry zamkniętej 1. e2—e4 e7—e5, 2. Sg1—f3 Sb8—c6, 3. Gf1—b5 a7—a6, 4. Gb5—a4 Sg8—f6, 5. 0—0 Gf8—e7. Rodzi się zatem pytanie, czy czarnym w otwartych warjantach (po 5... ×Se4) grożą jakieś nowe niebezpieczeństwa...?

Poniżej podajemy parę przykładów partji hiszpańskiej.

Przykład I.

1. e2—e4 e7—e5	6. d2—d4 b7—b5
2. Sg1—f3 Sb8—c6	7. Ga4—b3 d7—d5!
3 Gf1—b5 a7—a6 [1])	8. d4×e5 Gc8—e6
4. Gb5—a4 [2]) Sg8—f6!	9. Gc1—e3 Gf8—e7
5. 0—0 Sf6×e4 [3])	10. c2—c3 0—0

Uw. 1) Ciąg najlepszy obok Sg8—f6. 2) Jeżeli Gb5×c6 następuje d7×c; Sf3×e5, Hd8—d4 i odzyskują pionka. 3) Jeżeli Gf8—e7, to 6. Sb1—c3 d7—d6; Ga4×c6+, 7. b7×c6. 8. h2—h3 i stoją lepiej.

Przykład II.

1 e2—e4 e7—e5	4. d2—d4 Sf6×e4
2. Sg1—f3 Sb8—c6	5. d4×e5 Gf8—e7
3. Gf1—b5 Sg8—f6	6. 0—0 0—0

Przykład III.

1. e2—e4 e7—e5	7. Sb1—c3 0—0
2. Sg1—f3 Sb8—c6	8. 0—0 c6—c5
3. Gf1—b5 Sg8—f6	9. Sf3—h2 Gc8—b7
4 d2—d3 d7—d6	10. Hd1—e2 i partje równe
5. Gb5×c6+ b7×c6	
6. h2—h3 Gf8—e7	

Przykład IV.

1. e2—e4 e7—e5	7. d2—d4 Gc5—d6
2. Sg1—f3 Sb8—c6	8. d4×e5 Gd6×e5
3 Gf1—b5 Sg8—f6	9. Sc3—e2 c7—c6
4. Sb1—c3 a7—a6	10. f2—f4 Ge5—b8
5 Gb5—a4 Gf8—c5	11. e4—e5 Sf6—e4
6. Sf3×e5 Sc6×e5	12 Gc1—e3 d7—d5

Przykład V.

Pierwsze cztere ciągi jak poprzednio.

5 Gb5—a4 Gf8—e7!	8. a2—a4! Wa8—b8
6. 0—0 b7—b5	9. a4×b5 a6×b5
7 Ga4—b3 d7—d6	10. Hd1—e2 0—0

Partje stoją jednakowo.

Przykład VI.

1. e2—e4 e7—e5	9. Sb1—c3! 0—0
2. Sg1—f3 Sb8—c6	10 Wf1—e1 Wf8—e8
3. Gf1—b5 Sg8—f6	11. He2—c4 Sb7—c5
4. 0—0 Sf6×e4	12 Sf3—g5 Ge7×g5
5. d2—d4 Gf8—e7	13. Gc1×g5 Hd8×g5
6. Hd1—e2 Se4—d6	14. Hc4×c5 Gc8—b7
7 Gb5×c6 b7×c6	15. Wa1—d1 d7—d6
8. d4×e5 Sd6—b7	Partje równe.

Przykład VII.

1. e2—e4 e7—e5	8. d4—d5 Sc6—b8
2 Sg1—f3 Sb8—c6	9. d5—d6 c7×d6
3. Gf1—b5 Gf8—c5?	10. Gc1—f4 Gb6—c7
4. c2—c3 Sg8—e7	11. Sb1—c3 a7—a6
5. 0—0 0—0	12. Gb5—c4 b7—b5
6. d2—d4 e5×d4	13. Gc4—b3 i stoją lepiej
7. c3×d4 Gc5—b6	

Przykład VIII.

Trzy pierwsze ciągi jak w przykładzie VII.

4. c2—c3 Sg8—f6	7. 0—0 0—0
5. d2—d4 e5×d4	8 c3×d4 i stoją lepiej.
6. e4—e5 Sf6—e4	

Przykład IX.

Czarne grają w czwartem posunięciu inaczej.

4. c2—c3 a7—a6	9. a2—a4 Gc8—b7
5. Gb5—a4 Hd8—e7	10. a4×b5 a6×b5
6. 0—0 b7—b5	11. Wa1×a8+ Gb7×a8
7 Ga4—c2 Sg8—f6	12. e4—e5 i stoją silnie.
8. d2—d4 e5×d4	

Partja Nr. 42.

B.: Lundin Szwecja. **C.: Stahlberg** Szwecja **grana w Kopenhadze w bieżącym roku.**

Przez ofiarę hetmana do zwycięstwa.

W jednej z partyj turniejowych rozegranych w Kopenhadze powstała następująca sytuacja:



Czarny będąc na ciągu zagrał:

27. ... Sc6×d4? 28. Gb2×d4, Hd8×d4 (na wypadek G×d4 nastąpiłoby Wd1!) 29. He4×e6+! (piękna ofiara hetmana). 29. ...We8×e6; 30. Gc4×e6+, Kg8—h8, 31 Wf1—f8++.

Partja Nr. 43.

Białe: **K. Ertl** Czarne: **Dr K.**

towarzyska grana w Krakowie 11. III 43.

Nieregularna.

1. e2—e4 e7—e5	8 g2—g3 Se4×g3
2 Sg1—e2 Sg8—f6	9. h3×g4 Sg3×h1+
3. f2—f4 Sf6×e4	10 Ke1—d2 Sh1—f2
4 f4×e5 Sb8—c6	11 Hd1—e1 Hh4—g5!
5 d2—d4 d7—d5	12 Se2—f4 Hg5×f4
6. Sb1—c3 Gc8—g4	13. Kd2—e2 Sc6×d4++
7. h2—h3 Hd8—h4+	

Badania bydła gruźliczego w okręgu Galicja.

Lwów, 24 marca. **W celu stwierdzenia rozmiarów tuberkulozy wśród bydła Okręgu Galicja oraz podjęcia na podstawie wyników badań walki z tą chorobą, zarządziły władze powiatowe Lwowa-powiatu wielkie badanie wśród 34.000 sztuk bydła.**

Tuberkuloza, która wśród zwierząt domowych rozpowszechnia się zasadniczo przez bydło rogate, przyczyniła się do znacznych szkód w stanie pogłowia rogacizny w ciągu ostatnich lat. Ponadto naskutek stykania się człowieka z zarażonem zwierzęciem, przenosi się ta choroba również i na ludzi, zagrażając tem samem zdrowotności ludności rolniczej.

Jest ona dlatego tak niebezpieczna, gdyż rozpoznanie jest dość późne; pierwsze objawy nie występują wyraźnie i właśnie ta podstępność jest tu najgroźniejsza. Klinicznie rozpoznać można było tę chorobę dopiero przy wystąpieniu chorób organów wewnętrznych, a więc płuc. **Właściciel bydła, chorego na gruźlicę, rozpoznawał chorobę dopiero, gdy zwierzę chudło, kaszlało i dostawało sierść nierówną.** Naskutek kaszlu zwierzęcia istniało też niebezpieczeństwo zarażenia bakcylami tuberkulozy sąsiednich zwierząt. Od dziesiątek lat pracuje się jednak już nad tem, aby chorobę tę móc rozpoznawać w pierwszem jej stadjum.

Współcześnie najbardziej odpowiednim sposobem i dającym najlepsze rezultaty jest próba z tuberkuliną, przy której daje się zwierzęciu zastrzyk podskórny. Zwierzę tuberkuliczne reaguje w ten sposób, że skóra grubieje. Ten sposób, wypróbowany w Rzeszy w latach 1935 i 1936 na 500.000 zwierząt, został obecnie zastosowany przez wydział spraw weterynaryjnych w Okręgu Galicja.

Wiadomości lokalne.

MARZEC
25
Czwartek

Dziś: Zwiast. NMP.
Jutro: Teodora bp. m.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.00 do 5.00

Wielki Post.

Kraków, 24 marca. Umilkło wesołe i zapustne echo bożenarodzeniowej radości Odkąd spłynęły od ołtarza brzemienne powagą słowa „Pulvis es!" — zaznaczył się na życiu wsi i miasta wszechwładny cień popielcowych żałości. Jesteśmy obecnie w pełni Wielkiego Postu. Informują zaś o tem nietylko kartki kalendarza, ale również: ...niedziela. W kościele gości świąteczne popołudnie, czas zwykłych nieszporów. Dziś i w każdą niedzielę Wielkiego Postu odbywa się uroczysta, podniosła, charakterystyczna uroczystość — Gorzkie Żale. Kornie schyliły się głowy wiernych przed Przenajświętszym Sakramentem, ustawionym przez kapłana na ołtarzu. Wieńcem uwielbienia okala monstrancję płynący od świątyni śpiew „Niechaj będzie pochwalony...". Drgają żalem, smutkiem, powagą... gorzkie żale!

— Składają się one z trzech części — informuje uprzejmie ksiądz w zakrystrji — pierwsza jest faktami z Męki Chrystusa Pana, druga ich rozpamiętywaniem, trzecia zaś rozmową na ten temat duszy człowieka z Najświętszą Marją Panną.

W kościołach widuje się teraz więcej wiernych niż zazwyczaj. Okres spowiedzi wielkanocnej już się rozpoczął.

Fiolet pokuty tylko w dniu 19 marca zastąpiony jest w okresie Wielkiego Postu przez zieleń mirtowej gałązki. Kto więc nie zdążył w zapusty, a pilno mu do stanu małżeńskiego, może na św. Józefa stanąć na ślubnym kobiercu, korzystając z kościelnej dyspenzy.

W związku z tym samym dniem, zabawny przesąd: która panna zobaczy na św. Józefa bociana — niechybnie wyjdzie jeszcze w tym roku zamąż. Kierunek lotu ptaka wskaże jej zaś zagrodę przyszłego oblubieńca.

Wieś. Dzień chyli się ku końcowi, zaróżowiony uczciwem zmęczeniem pracy. Z zagrody wypchnęli chłopcy mały wózek taki, jakiego używa się pod beczkę z wodą. Dziwo rozparło się na nim w roli pasażera; chłopak jakiś, przybrany cudacznie kwiatami z papieru. Skacze wózek po wybojach wiejskiej drogi, aż zatrzymuje się przed zagrodą, w której mieszka panna. Ej! będzie się teraz miała z pyszna! Bo od obrzędowego prawa uchylić się nie można.

Co śmielszy wyprowadza niebogę z chaty przed wózek. Teraz zaczyna się osobliwa licytacja.

— Ale, gdziebym tam dał za nią snopek siana?
— I korca maku nie warta!
— Czy aby wiadro mleka nie będzie za dużo?
— Kończy się tem, że przelicytowuje się... sama dziewczyna obfitym poczęstunkiem, a może i całusem, „zapłaconym" ukradkiem.

Płocha pozornie krotochwila. Ale przywodzi na myśl owe czasy, w których Judasz licytował życie swego Nauczyciela. Wiedzą o tem starzy, gdy na zabawę zezwalają, wiedzą młodzi, gdy im na chwilę zaduma siądzie na czole.

Stosowany tylko we Wstępną środę zwyczaj posypywania popiołem, w pewnych okolicach przedłużany bywa na kilka następnych śród. Obyczaj ten jest jednak niestety często przesadzany i szkodzi zdrowiu, gdyż lekkomyślni wysypują na siebie całe wiadra popiołu.

W sprawie podatku gruntowego.

(Zet) Opierając się na przepisach i rozporządzeniu odnośnych władz, **burmistrz m. Jędrzejowa wzywa wszystkich płatników podatku gruntowego do uiszczenia należności począwszy od 1-go kwietnia rb.** w następujących terminach: a) dla **pierwszej** raty podatku **do dnia 30 kwietnia** rb. i b) dla **drugiej** raty do dnia **15 listopada** rb.

Równocześnie z podatkiem gruntowym płatny jest dodatek wojenny do podatku gruntowego.

Po upływie terminu płatności pobierane będą **odsetki** za zwłokę w wysokości **0.75 procent miesięcznie.**

Osobne wezwania przez zarząd miejski nie będą do płatników rozsyłane.

Lista podatkowa wyłożona jest do wglądu w referacie podatkowym zarządu miejskiego (pokój nr. 5). Należność płatna jest w kasie zarządu miejskiego, a nie w kasie urzędu skarbowego.

Godziny policyjne dla nieniemców

Kraków, 24 marca. **Dla nieniemców, zamieszkujących Generalne Gubernatorstwo ustalono godziny policyjne, poza któremi nie wolno im znajdować się poza swojemi mieszkaniami lub zabudowaniami wiejskiemi.**

Nie wolno więc przebywać im na ulicach, placach, na polach, w lasach, w lokalach publicznych, na dworcach kolejowych, w pociągu i zabudowaniach kolejowych. **O ile muszą w czasie zakazanym udać się do pracy powinni posiadać odpowiednią przepustkę, wystawioną przez władzę przełożoną.**

Zakaz powyższy przebywania poza godzinami policyjnemi za domem nie odnosi się do obywateli państw sprzymierzonych z Rzeszą Niemiecką lub też nie prowadzących z nią wojny.

Nowe godziny w handlu.

(Zet) **W dniu 19 bm. ukazało się** ogłoszenie burmistrza m. Jędrzejowa w którem z polecenia p. starosty powiatu jędrzejowskiego **ustalone zostały nowe godziny dla wszystkich niemieckich i polskich sklepów na terenie m. Jedrzejowa.**

Sklepy winny być otwarte przedpołudniem od godz. **8—11½**, oraz popołudniu od godz. **13—19.**

Niestosujący się do powyższego podlegać będą karze.

Dary świąteczne dla jeńców.

(Zet) Na podstawie odnośnego zezwolenia władz, **Powiatowy Pełnomocnik Polskiego Czerwonego Krzyża w Miechowie rozpoczął akcję przyjmowania darów wielkanocnych dla polskich jeńców wojennych,** przebywających w obozach na terenie Rzeszy.

Dzień Zmartwychwstania Pańskiego będzie dla jeńców chwilą umocnienia więzi, jaka łączy ich z krajem.

Pod opieką Polskiego Czerwonego Krzyża na powiat miechowski, pozostaje „Stalag V. C." oraz „Oflag VII. A.", obejmując łącznie 9938 jeńców. **Dla każdego jeńca może być wysłana paczka w rozmiarach do 2 kg, czyli ogółem 19.876 paczek,** zawierających dary wielkanocne. Przy zbiórce i wysyłaniu darów należy przedewszystkiem uwzględnić **suche pieczywo,** względnie **mąkę, cukier** wzgl. **cukierki, suszone jarzyny i owoce, kaszę, groch, fasolę, tłuszcze, wędliny, papierosy i tytoń, oraz części odzieży,** drobne **tekstylja i przybory toaletowe.** — Dary **pieniężne** i w naturze przyjmowane są **wyłącznie na listy.** Przy dostarczaniu darów do Miechowa, należy sporządzić **szczegółowy wykaz darów w dwóch egzemplarzach,** zawierający rodzaj artykułów, wagę, wzgl. ilość.

Dary świąteczne dla jeńców winny być ułożone gatunkami w **skrzynie lub worki** i dostarczone do Miechowa **(Pierackiego 1, budynek plebanji) najpóźniej do dnia 31-go marca rb.**

Terminu tego przekroczyć nie można — aby nie udaremnić tej jednorazowej wysyłki.

Ofiarne społeczeństwo powiatu miechowskiego a zwłaszcza wieś, nie poskąpi darów dla tych, którzy tęsknią za nami. Jeden z mężów zaufania, b. wyższy oficer polski, przebywający w jednym z obozów, znajdujących się pod opieką P. C. K. w Miechowie, serdecznie dziękując ofiarodawcom za ostatnie dary (w czasie Świąt Bożego Narodzenia), podkreślił, że obdarowany ceni tę ofiarność, bo wie, jak ona jest trudną i ile wymaga wyrzeczeń się ze strony ofiarującego.

150 kursów rolniczo-oświatowych w Kieleckiem.

(Zet) W tegorocznej kampanji o najwyższy plon rolnika, jako odpowiedzialni bezpośrednio kierownicy gospodarstw rolnych wystąpili na terenie powiatu kieleckiego agronomowie. Kierowniczą w istocie jest ich funkcja, choć nie decydująca z prawa, które orzeka, że agronom gminny jest dla wszystkich rolników do tej gminy przynależnych doradcą w sprawach gospodarczych.

Zadaniem agronomów jest, idąc za wytycznemi wskazówkami powiatowego kierownika gospodarczego („Kreislandwirta"), przedewszystkiem wziąć wszystko co się może przyczynić do zwiększenia produkcji gospodarstw wiejskich.

W powiecie kieleckim jest 20 agronomów gminnych oraz 5-ciu rejonowych. W ciągu okresu zimowego przeprowadzili oni we wszystkich niemal miejscowościach 150 kursów rolniczo-oświatowych przy ogólnej frekwencji przeszło 150.000 uczestników. Kursy te odbywały się w salach szkół powszechnych przy dużem zainteresowaniu ogółu rolników.

Agronomowie poruszali **na kursach wszystkie tematy, odnoszące się do prowadzenia gospodarstw w sposób nowoczesny,** począwszy od ogólnie prowadzonego gospodarstwa poprzez uprawę roli, hodowlę zwierząt, ogrodnictwo i sadownictwo aż do gospodarstwa domowego. Na kursach specjalnie pouczano o uprawie pewnych roślin okopowych, czuwanie nad doborem i zmianą nasion, zwalczanie chwastów i szkodników i t. d.

Dobre wyniki charytatywnej pracy.

Jędrzejów, 24 marca. **Placówki PCK w Jędrzejowie oraz Końskim koncentrują swą akcję charytatywną głównie na niesieniu pomocy jeńcom wojennym, przebywającym w Rzeszy.**

Każdego miesiąca wysyła się szereg paczek żywnościowych i odzieżowych na blankiety, otrzymane od jeńców. W wypadku, jeżeli PCK nie ma możności wykorzystać wszystkich przekazów, rozdziela je pomiędzy „chrzestne mateczki" oraz osoby prywatne, które wysyłają paczki bezpośrednio od siebie. **W okresie ub. miesiąca PCK w Jędrzejowie rozprowadził po osobach prywatnych 51 blankietów.**

(Zet) **ZMARLI W KIELCACH.** W ostatnich dniach zmarły w Kielcach następujące osoby: Józef Król, lat 72, (Pomorska 28); Aleksandra Piątkowska, lat 71, (Słowackiego 2); Jan Ziętarski, lat 34, (Zagnańska — Zakład Umysłowo Chorych); Walenty Kęska, lat 72 (Skrzetlewska 32); Józef Moryc, 3 mies., (Podwalna 27); Józefa Warowiec, lat 65, (Rynek 7); Wiesław Maciej Kwiecień, 14 dni, (Bodzentyńska 136); Helena Lipska, lat 91, (Koszarowa 20); Antoni Frankiewicz, lat 27, (szpital); Franciszek Pokładecki, lat 69, (Szeroka 10); Stanisław Czechowski, 10 dni, (Buskowska 34).

CHOROBY PSZCZÓŁ NA PODKARPACIU. W związku z chorobami pszczół, jakie objęły Podkarpacie i Sanisławów, oraz sporadycznie wystąpiły w powiatach lwowskim, sokalskim, żółkiewskim i samborskim, odbyły się w każdym powiecie kursy specjalne dla rzeczoznawców chorób pszczelich. Kursy trwały po trzy dni, zaznajamiając uczestników z rodzajem chorób pszczelich walką z niemi. Każda gmina zbiorowa wydelegowała obowiązkowo swego przedstawiciela.

NIEOSTROŻNY OJCIEC. Na Zawodziu w Częstochowie spacerował w pobliżu Warty pijany robotnik Roman Węgierski, prowadząc za rączkę dwóch synków: 2-letniego Jerzego i 4-letniego Edwarda. W pewnym momencie Węgierski pośliznął się na błotnistym brzegu i wpadł do wody, pociągając za sobą malców. Ponieważ rzeka była w tem miejscu głęboko na przeszło metr, malcy zniknęli pod jej powierzchnią. Węgierski natomiast grzebiąc się w zimnej kąpieli, rozpaczliwie wzywał pomocy. Kilku przechodniów rzuciło się na ratunek. Dzieci wyciągnięto nieprzytomne na brzeg. Po godzinie zdołano odratować obu malców. Węgierski usiłował popełnić samobójstwo, skacząc powtórnie do Warty. Pijaka wyciągnięto i obezwładniono.

Z sali sądowej.

Rok więzienia za przywłaszczenie rzeczy.

(Zet) **Sąd grodzki w Jędrzejowie** rozpatrywał w tych dniach sprawę niejakiego **Feliksa Łypka, mieszkańca wsi Dębiany, gminy Nawarzyce** (powiat Jędrzejów), który podstępnie przywłaszczył sobie marynarkę, kalesony, 4 kg. chleba i 10 zł. gotówką, powierzone mu przez Leona Puto z Łysakowa, gminy Raków, dla doręczenia jego bratu.

Łypek zgłosił się pewnego dnia do Puta i oświadczył, że wraca z więzienia pińczowskiego, gdzie siedział razem z bratem Puta i ze brat ten prosi o przysłanie przez niego, tj. Łypka, trochę garderoby, chleba i pieniędzy. Rzeczy te zabrał Łypek, lecz bratu Puta nie doręczył, przywłaszczając je sobie.

Ponieważ Łypek był już 10-krotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa, sąd grodzki wymierzył mu za ostatnie przestępstwo odpowiednią karę.

Były skarbnik spółdzielni skazany na więzienie.

(Zet) W czasie rewizji ksiąg **Spółdzielni „Zgoda" we wsi Lasocin** (pow. kielecki), przez władze nadzorcze, oraz stanu kasy, stwierdzono brak sumy 3.169 zł.

Pod zarzutem przywłaszczenia jej stanął Jan Skowierzak, który od roku 1939 pełnił funkcję **skarbnika w Spółdzielni. Brak tej sumy** w kasie Skowierzak tłomaczył kradzieżą przez nieznanych osobników z jego mieszkania w nocy, gdyż pieniądze Spółdzielni przechowywał u siebie w mieszkaniu, nie mając kasy ogniotrwałej w Spółdzielni. Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła dochodzenie, ujawniając ciekawy fakt. Oto ślady pozostawione na drzwiach i szufladzie stołu, gdzie miały się znajdować przechowywane rzekomo pieniądze wykazały, że dokonane były siekierą i zębem bronowym, tj. narzędziami, które policja znalazła w mieszkaniu Skowierzaka. Jak wynikało z tego, skarbnik **użył podstępu i symulował kradzież z włamaniem.** Potwierdził to również fakt stwierdzenia przez rewidenta braku takiej samej sumy w książkach kasowych, która miała rzekomo paść ofiarą włamywaczy.

Sąd okręgowy w Kielcach **skazał w swoim czasie Skowierzaka na półtora roku więzienia.** Sąd apelacyjny **w Radomiu** po rozpatrzeniu sprawy z apelacji, **uchylił wyrok pierwszej instancji** i zmniejszył karę Skowierzakowi **do jednego roku więzienia.**

Mikroby w jarzmie człowieka.



Ludwik Pasteur.

Dzisiaj, gdy wynalazki **Pasteur'a są w ogólnem zastosowaniu,** trudno nam zdać sobie sprawę z wrażenia, jakie one wywołały. Nie zapominajmy przecież, że Pasteur nietylko jest **twórcą serum przeciwko wściekliźnie, ale wąglikowi, czerwonce i odkrywcą — niczem Kolumb, odkrywający Amerykę — współżyjących od zarania ludzkości z człowiekiem mikrobów,** dotychczas przez nikogo niezauważonych. Postać Pasteur'a to postać tytana nauki, którą mógłby jedynie wyrzeźbić w wstrząsającym swą wyrazistością pomniku Rodin.

Ciekawym jest w życiu uczonego jeden, zdawałoby się drobny, a jakże charakterystyczny szczegół: człowiek ten, mimo poczucia własnej wartości i wielkości, nie przestał być prawdziwym sługą idei i zawsze swą działalność ujmował jako pracę dla dobra ludzkiego, nie zaś jako zasługiwanie na sławę. I właśnie ta cecha czyni go tak sympatycznym, tak bliskim. Gdy świetny aktor Paweł Muni odtworzył po mistrzowsku postać wielkiego lekarza w filmie, zwanym skromnie „Pasteur", widzowie przeżywali wielkie chwile ratowania pogryzionego przez wściekłego psa, chłopca Józefa Meistra z niekłamanem wzruszeniem.

Ludwik Pasteur był synem ubogiego garbarza, zamieszkałego w Arbois, urodził się w Dole w r. 1822.

Dom rodzinny wielkiego uczonego został **w r. 1936 zamieniony przez wnuka jego, doktóra Pasteur-Valery-Radot, na muzeum.** Przyszły wynalazca serum nie był najlepszym uczniem: wolał łowienie ryb w rzece Cuisance. Do szkół uczęszczał w Besancon, gdzie zdał maturę. Następnie był pomocnikiem nauczyciela w Paryżu, potem zaś zapisał się na uniwersytet na dział fizyki, który skończył, doktoryzując się w r. 1847, następnie zaś zostaje nauczycielem w gimnazjum w Dijon. **Od r. 1852 jest profesorem chemji w uniwersytecie w Strassburgu potem zaś w Paryżu.** W pięć lat później zostaje członkiem Akademji Nauk w Paryżu. Punktem wyjścia jego wynalazków są badania nad fermentami mlecznemi i alkoholowemi. Wykazał on, że **fermentacja powodowana jest istnieniem niezmiernie drobnych żyjątek, które nazwał mikrobami** (mikros po grecku — mały, bios — życie), tem samem zaś upadła teorja o „generatio spontanea".

Odkrycie Pasteura zadało ciężki cios nauce materjalistycznej. Od roku 1877 poświęca się Pasteur badaniom nad wąglikiem oraz innemi chorobami, występującemi u zwierząt.

Po długich badaniach stwierdził on z całą pewnością, że kultura mikrobów w miarę starzenia się, staje się mniej groźną dla zdrowia, a od tego stwierdzenia dzieli go już tylko jeden krok od teorji o szczepionkach. **28 lutego 1881 Pasteur oznajmia Akademji Nauk w Paryżu, że znalazł metodę szczepienia przeciwko wąglikowi, oraz, w rok później, tę samą metodę zaczyna stosować do czerwonki.** Po pięciu latach Pasteur dochodzi do podobnych rezultatów w zakresie wścieklizny. Z tym ostatnim wynalazkiem łączy się niezwykle ciekawy i wzruszający epizod. Do Paryża przybywa z miejscowości Steige, pewna Alzatka ze swoim synem, Józefem Meistrem, który został pogryziony przez wściekłego psa. Wszyscy zapytywani o radę lekarze oświadczyli, że jedynie pan doktór Pasteur w Paryżu może uratować dziecko. Nieszczęśliwa matka rozpoczyna poszukiwanie słynnego już lekarza po Paryżu. Chodzi od szpitala do szpitala, wszędzie jej jednak oświadczają, że pana Pasteur'a niema, względnie, że jest zbyt zajęty, aby poświęcać się leczeniu dziecka. Wkońcu udaje jej się dotrzeć do słynnego uczonego, zajętego wtedy w laboratorjum na rue d'Ulm. Jak zwykle, Pasteur przyjmuje ją z chęcią ulżenia cierpieniom chorego. Ale oświadcza, że jego prace nad szczepionką przeciwko wściekliźnie nie są jeszcze ukończone, nie ręczy więc za skutek. Naradza się jednak z drem Grauncher i o piątej po południu zastrzykuje chłopcu serum przeciwko wściekliźnie. **Chory i matka jego zostają umieszczeni w sali, służącej do ćwiczeń szermierczych, znajdującej się w domu,** w którym doświadczenia przeprowadza Pasteur. Dwa tygodnie trwają zabiegi uczonego: uzdrowiony Meister powraca z matką na wieś i oto pierwszy raz w dziejach medycyny, zostaje uleczona wścieklizna.

Wkrótce potem inny chłopak, z Franche Comté, Jupille, staje się drugim pacjentem Pasteur'a i również zostaje uleczony.

Dnia 16 października 1885 r. zbiera się in corpore Akademja Nauk w Paryżu aby wysłuchać wykładu sędziwego uczonego o jego odkryciach.

Entuzjazm nietylko wśród uczonych, ale również wśród szerokiej publiczności, jest tak duży, że ze składek i kilku wspaniałych ofiar **powstaje słynny na cały świat Instytut Pasteur'a w Paryżu,** który potem posiada filje w Lille, Algierze, Dakarze, Kindji, Brazzaville, Tangerze, Tunisie, Nha-Trang, w Atenach, Buenos-Aires i Montevideo. Skromna początkowo fundacja rozrosła się **w olbrzymi instytut, zajmujący dzisiaj wiele budynków na ulicach Vangirard, Falguire** i kilku innych. Obejmują one nietylko liczne laboratorja, gdzie wyrabia się szczepionki Pasteur'a i prowadzi dalsze badania w tej dziedzinie, ale również szpitale. Obecnym prezesem instytutu Pasteur'a jest dr Louis Martin.

Droga, którą Pasteur kroczył ku sławie i coraz to wspanialszym odkryciom, nie była bynajmniej bez cierni. Jak się to zdarza zwykle w wypadkach, kiedy ktoś dokona wynalazku, przewyższającego zdolność rozumienia współczesnych i wyprzedzającego o wiele lat stan nauki, tak i tym razem świat lekarski uważał Pasteur'a **z początku za marzyciela, jeżeli nie za szarlatana.** Dopiero 27 grudnia 1892 na słynnem posiedzeniu Akademji Nauk, cały świat naukowy oddaje hołd Pasteur'owi. Prowadzony przez prezydenta republiki francuskiej Sadi-Carnot wchodzi wielki uczony na salę, powitany gromkiemi oklaskami. Wielki antagonista Pasteur'a, prof. Sister, wyciąga do niego rękę, wyrażając mu w ten sposób uznanie wszystkich swych kolegów. Program przewidywał, że Pasteur podziękuje obecnym dłuższą mową za triumfalne przyjęcie, jakie mu zgotowali. **Staruszek jednak jest zbyt wzruszony, aby wypowiedzieć choć jedno słowo i zastępuje go jego syn.**

Jeszcze kilka lat Pasteur jest czynny w swej pracy naukowej i dopiero **w r. 1895, dnia 22 września rozstaje się z tym światem** w Villeneure-l'Etang. Ostatnie jego chwile były pełne wzruszającej prostoty. Szczerze wierzący, przed samą śmiercią rozmawia dłuższy czas z Dominikaninem O. Boulanger, a ostatnie jego spojrzenie pada na krucyfiks, trzymany w ręku.

Odkrycia Pasteur'a fascynowały swą fantastycznością współczesnych i pobudziły wielu uczonych do dalszych w tym kierunku prac. Najważniejszą rolę w kontynuacji prac wielkiego uczonego odegrali wielcy lekarze: **prof. Roux, dr Calmette, dr Nicolle i prof. Karol Richet.**

Dzisiaj nazwisko Pasteur'a przestało być określeniem osoby, a stało się synonimem pewnej ery, pewnego kompleksu wynalazków. Należał on do tej generacji Francuzów, którzy mimo klęski r. 1871 i straty Alzacji i Lotaryngji, rozsławili Paryż jako **siedlisko nauki i sztuki po całym świecie.** Obok Emila Zoli, braci Goncourtów, Wiktora Hugo, twórców wystawy paryskiej i wielu innych, Pasteur jest jednym z tych ludzi, którzy byli najlepszymi ambasadorami wielkości Francji w owych czasach, utwierdzając wpływ tego kraju na Europę, podobnie, jak uczynił to mieczem Ludwik XIV lub Napoleon. Dzieje też życia Pasteur'a są wymarzoną fabułą do wielkiej powieści, godnej pióra Zoli lub Wiktora Hugo.

Janina Sochańska.



W instytucie Pasteura w w Paryżu. — Małpy służące do celów doświadczalnych odbywają codziennie przechadzki pod opieką służby.

„Cuda" i sztuczki prestidigitatorów.

„Jutro o 8-mej wieczorem — jedyny w naszem mieście występ słynnego joga i cudotwórcy fakira, doktora i profesora nauk metapsychicznych Sara Sand Akiba" — krzyczą tęczowe afisze na wszystkich murach i płotach małej mieściny.

I rzeczywiście, o oznaczonej porze salę, w której ma się popisywać słynny mag, zapełniają tłumy ludzi. Gaśnie światło — na estradę opromienioną nikłym blaskiem lampki wstępuje prof. dr. nauk metapsychicznych Sara Sand Akib, obwieszony od stóp do głów błyszczącemi orderami i medalami. Za moment zaczyna się seans. — Wielki adept wchodzi między publiczność i prosi kogoś z jej grona, aby gdy on opuści salę, ukrył w jakieś miejsce tę oto szpilkę. I kiedy przedmiot został dokumentnie schowany — cudotwórca wraca, prosząc kogoś z publiczności, aby ujął go za rękę i myślał intensywnie o miejscu, gdzie została ukryta szpilka. Zdumiony widz czyni posłusznie zlecenia maga, a ten po wielu przerozmaitych perypetjach, wyciąga z triumfem ukrytą np. w fortepianie szpilkę. Zachwycony tłum szaleje.

— Cud! Telepatja! Jasnowidzenie! Profesor doktor Sara Sand Akib w triumfie wstępuje na estradę. Ale zajrzmy za kulisy takiego seansu działania sił paranormalnych.

Otóż według wybitnego znawcy tych spraw dra Pawła Heuze, który prawie całe życie swe poświęcił na demaskowanie fałszywych władców mocy psychicznych — rzecz polega na zupełnie fizycznych odruchach. Idzie tu mianowicie o kompletne niezależne od człowieka pewne czysto fizyczne drgania powstające pod wpływem silnie skoncentrowanych myśli, chwytane wlot przez wprawionego w tego rodzaju sztuczki maga i odczuwającego je doskonale. Jasnem jest, że tłum o tem nie wie sądząc naiwnie, iż wchodzi tu w grę telepatja. Tymczasem jak twierdzi Heuze, cały cud znajduje wyjaśnienie w t. zw. percepcji, albo inaczej **odczuwaniu ruchów nieświadomych, których niepodobna opanować,** ponieważ dążą one w kierunku myśli, tak więc prowadzący całkiem bezwiednie daje znaki zgadującemu.

Znane są również szerokim masom owe fenomenalne **seanse z medjami,** polegające na **odczytywaniu drogą telepatji myśli** — wybranego do tego celu ze sali specjalnie „delikwenta". Otóż ofiara ta ma za zadanie skoncentrować uporczywie myśl na jakimś przedmiocie, poczem medjum oczywiście z zawiązanemi oczyma odczytuje ją. Tego rodzaju udane doświadczenia wprowadzają tłumy w prawdziwy szał zachwytu, a nie wiedzą, jak dalece są oszukiwane. Bowiem owym wybranym z rzesz publiczności, jest najczęściej odpowiednio przygotowany osobnik, **będący w ścisłym kontakcie ze słynnym hipnotyzerem magiem czy doktorem nauk psychicznych,** który porozumiewa się z nim całkiem zwyczajnie zapomocą sprytnie skonstruowanego klucza.

Także nader często ów specjalny klucz służy do porozumiewania się z medjum. — I tak np. ktoś ze sali pomyślał sobie liczbę 21 — wówczas hipnotyzer zwraca się do medjum w następujący sposób „powiedz mi teraz" — na co w odpowiedniej tabeli, poprzednio już ułożonej słowo **„powiedz" oznacza liczbę 20, „mi teraz" — 1.** Jasnem też jest, że słynne i jedyne w wszechświecie medjum telepatyczno-jasnowidzące, znając podobny klucz pracuje bez zarzutu.

Do niesłychanie ciekawych oraz pomysłowych sztuk należy t. zw. **trick telefoniczny** — po raz pierwszy na widownię wprowadzili go **bracia Izola w 1890 roku.** A więc jeden z owych czarodziei z oczyma przewiązanemi grubym pasem waty — zostawał wprowadzony na scenę. Drugi ogłaszał tymczasem wszem i wobec o niesłychanych zdolnościach pamięciowych tamtego, poczem pokazywał widzom grube dzieło proponując wskazywanie stronic, kolumn, czy wierszy, które następnie miały być odczytywane przez maga-medjum na scenie.

I rzeczywiście wtajemniczony w wiedzę okultną fenomen — recytował bez wahania wskazane ustępy, sam pozostając pod szklanym kloszem. Nikt jednakże z publiczności nie domyślał się nawet szatańskiego tricku — **bo oto słynne medjum trzymało ukryte w grubych zwojach waty słuchawki telefoniczne — na podeszwach zaś butów miało przymocowane miedziane płytki,** przyczem w dywanie w ściśle określonych miejscach przytwierdzono zakończenia drutów kontaktujących się z podeszwami. Owe skryte druty szły za kulisy, gdzie pomocnik otrzymuje przez niewidzialne otwory od osobnika proponującego wybór wierszy komuś z publiczności — **znaki umowne, poczem otwierał tylko inny egzemplarz tej samej książki i poprostu telefonował tekst rewelacyjnemu fenomenowi pamięciowemu.** — Naturalnie przeprowadzony w ten sposób seans telepatyczny udawał się zawsze, wywołując burze uniesień.

Ogromny efekt wywołują pokazy, których treścią jest **wygrywanie natychmiastowe przez medjum na jakimś instrumencie pewnych numerów muzycznych na podawane szeptem hipnotyzerowi żądania widzów.** Sprawa przedstawia się w ten sposób, że hipnotyzer podnosi ręce, a uśpione medjum na scenie niezwłocznie wykonuje żądany utwór. I tu jednakże nie dopatrujmy się cudu — cała tajemnica bowiem polega na oddziaływaniu odpowiednich znaków umownych.

Wiele hałasu w kołach wierzących okultystów narobiły pokazywane przez **fakirów sztuki zakopywania żywcem.** Jak donosiły niektóre pisma — jakiś nadzwyczajny mag przetrwał w podobnym **stanie cały rok.** Pisano o stanie katalepsji w tego rodzaju wypadkach, o zatrzymywaniu funkcji życiowych, gdy sprawa przedstawiała się w zupełnie prozaiczny sposób — mianowicie cudotwórca fakir wychodził tajnemi drzwiami z zamurowanego grobu, by powrócić dopiero wtedy kiedy grób miano otworzyć

Jerzy Eglicz.

Czy pan o tem słyszał?

Organizacja torreadorów.

(St) W Hiszpanji powstała nowa organizacja zawodowa, obejmująca wszystkich ludzi uczestniczących w walce byków, począwszy od picadora aż do matadora. Nowa organizacja jest podporządkowana syndykatowi aktorów. Organizacja nietylko ustala pensje, wynagrodzenia, przepisy szkoleniowe itp., ale także czuwa nad samym przebiegiem zawodów.

Walka byków jest w Hiszpanji od setek lat sportem narodowym, który w starożytności sięgał aż po Małą Azję i Egipt. Podczas gdy z biegiem czasu sport ten poszedł w innych krajach w zapomnienie lub też zmienił się w bezkrwawe zawody, jak w południowej Francji i w Portugalji, w Hiszpanji stawał się coraz bardziej wyrazem zaciętej walki na śmierć i życie. Pewność, dyscyplina i elegancja przeciwstawiają się tutaj dzikiej sile i brutalności.

Uroczyste ceremonje, związane z walką byków, począwszy od pełnego godności wręczenia kluczy, aż do śmiertelnego ciosu w grzbiet byka, których uczestnicy występują w kostjumach i posługują się starą bronią, stanowią część tradycji hiszpańskiej, ściśle związanej z kulturą i historją kraju i narodu. Właśnie w ciągu ostatnich dziesięcioleci ważne cechy walki byków poczęły wykazywać pewne niedoskonałości zapanowały nowe zwyczaje, brak dyscypliny i nieporządek, co obecnie skłoniło rząd do interwencji, by zachować doskonałość tego narodowego sportu.

Brak papieru w Brazylji.

(St.) W Rio de Janeiro wydano zakaz drukowania dzienników w dniach od niedzieli do środy. Zakaz pozostaje w związku z coraz to silniej zaznaczającym się brakiem papieru. O ile nie nadejdą transporty papieru ze Stanów Zjednoczonych lub z Kanady, gazety w Brazylji przestaną wogóle ukazywać się.

Mewy skorzystały z alarmu.

(St.) W czasie ćwiczeń w obronie przeciwlotniczej w pewnem szwedzkiem mieście nadbrzeżnem właściciele straganów na placu targowym ponieśli wielką stratę. Kupcy zapomnieli mianowicie nakryć swe skrzynie z rybami. Gdy po odwołaniu alarmu powrócili na plac, okazało się, że mewy porwały prawie cały zapas ryb.

Kiełbasa z dzika.

(St.) W Turcji założono fabrykę dla przerabiania mięsa z dzików. Dziczyznę konserwuje się przez nasolenie albo też wyrabia się z niej kiełbasy.

Sandałki drewniane już są do nabycia. Oferty na żądanie Nowak, Tarnów. Krakowska 8. 178

Zagubiono Kartę rozpoznawczą (Kennkartę), wydaną przez Starostwo w Jędrzejowie na nazwisko Matejko Władysław, Jędrzejów, Żwirki i Wigury. 212

Zastrzegam prawo używania Kennkarty, wydanej przez Zarząd m. Jędrzejowa poświadczenia Karty Pracy i dowodu pracy, wydane przez Arbeitsamt Jędrzejów na nazwisko Kazimiera Aurelia Klimczak, zam. Jędrzejów. 210

Zagubiono dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Mstyczów na nazwisko Stalmasińska Janina.

Skradziono dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Naglowice na nazwisko Stasik Michał, zam. Jaronowice, pow. Jędrzejów.

Zagubiono Kennkartę Nr. 153, wydaną przez Zarząd Miejski Szczekociny na nazwisko Milejski Wacław. 208

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.